

dr hab. Paweł M. Socha
prof. Akademii Ignatianum w Krakowie

Ocena osiągnięć i dorobku naukowego dr Katarzyny Skrzypińskiej

w celu stwierdzenia, czy cały dorobek naukowy uzasadnia nadanie w/w stopnia
doktora habilitowanego w dziedzinie NAUK SPOŁECZNYCH,

w dyscyplinie PSYCHOLOGIA

Tytuł osiągnięcia naukowego dr Katarzyny Skrzypińskiej:

Model Potrójnej Natury Duchowości (PND) w ujęciu psychologicznym

Ocena osiągnięcia naukowego zgłoszonego przez Habilitantkę

Artykuł w potencjalnie prestiżowym, nawiązującym do ponad stuletniej tradycji czasopiśmiennictwa psychologii religii, *Archive for the Psychology of Religion*, „The Threefold Nature of Spirituality (TNS) in a Psychological Cognitive Framework”¹ zawiera zarys koncepcji nazwanej modelem Potrójnej Natury Duchowości (Autorka zaproponowała używanie w publikacjach polskojęzycznych skrótu PND (ciekawe – jeśli go wymawiać jako „pęd”, ewokuje skojarzenie z dynamicznym charakterem tej teorii). Rodzaj osiągnięcia naukowego, jakie wyraża wymieniony wyżej tytuł, nie pozostawia wątpliwości – mamy do czynienia z włączeniem się Habilitantki w główny nurt poszukiwań psychologów obserwujących bezprecedensowe przemiany w obrębie tak zwanej zachodniej cywilizacji. Przemiany te to przede wszystkim odchodzenie znaczącego odsetka żyjących w świecie zachodnim ludzi od ortodoksyjnego wzorca systemu przekonań, postaw i wartości, propagowanego przez główne tradycje religijne tego obszaru, tak zwane Religie Księgi: w porządku chronologicznym – judaizm, chrześcijaństwo i islam. Proporcja osób uważających się za istoty wyposażone w tak czy inaczej rozumianą duchowość, lecz nie religijność, wynosi według badań około 20 % osób dorosłych. Jeśli doliczyć około połowę osób z badanych prób, które uważają się za

¹ Odniosłem wrażenie, że poziom edytorski tego artykułu jest zastanawiająco niski. Przede wszystkim tekst wygląda tak, jakby nie przeszedł korekty językowej. Czy kopia dołączona do dokumentacji jest tylko wersją roboczą?

istoty duchowe, lecz także religijne, otrzymamy $\frac{3}{4}$ respondentów. Już taki stan rzeczy powoduje konieczność zainteresowania się duchowością i przyczynami jej rosnącej popularności.

Dlaczego duchowość, a nie – jak dotąd – religijność?

Niektórzy psychologowie i przedstawiciele innych nauk społecznych są skłonni widzieć w tym zjawisku jeszcze jeden przejaw zachodniego indywidualizmu i konsumpcjonizmu. Ich powierzchowna atrakcyjność powoduje sprzeciw wobec tradycyjnych systemów przekonań, postaw i wartości. Sprzeciw taki wyraża przekonanie, że identyfikacja z tradycyjną religią działa na niekorzyść jej podmiotu: obniża poczucie wartości, ogranicza obszar relacji interpersonalnych. Religijna ortodoksja okazuje się symptomem „zacofania”. W przeciwieństwie do tego, identyfikacja z duchowością pozwala poczuć się lepszym, „nowoczesnym”, uczestnikiem różnie rozumianej emancypacji od tego, co przestarzałe, a nawet niehumanitarne. Tak zdają się sądzić zwolennicy takich form „nowej duchowości”, jak głęboka ekologia, weganizm czy aktywne zwalczanie nadal praktykowanych form nieuzasadnionego z adaptacyjnego punktu widzenia zabijania zwierząt, na przykład polowań i walk byków. Coraz więcej osób aktywnie neguje okrutne z dzisiejszego punktu widzenia formy przyrządzania potraw mięsnych. Szczególne kontrowersyjne stają się formy rytualne, takie jak pozbawianie życia przez wykrwawianie ofiarnego zwierzęcia. obrońcy tradycji nader często bronią nienaruszalności takich rytuałów jako uzasadnionych wyznawanym credo.

Wybrany przez Habilitantkę kierunek konstruowania modelu PND rodzi nadzieję zrozumienia istoty duchowości jednocześnie z kilku psychologicznych perspektyw. Operując tym modelem nie da się zapewne wesprzeć optymistów, mających – za pomocą wynalazku „nowej duchowości” – nadzieję zbudowania „nowego wspaniałego świata” bez religijnej ortodoksji czy innych autorytarnych fundamentalistycznych ideologii, ograniczających wolność jednostki. Nie da się także pocieszyć pesymistów, ostrzegających przed nieuchronną klęską kultury, jakoby dobrowolnie się rozbrajającej i niewymagającej podobnego „rozbrojenia” ze strony kultur „konkurencyjnych”. Dotyczy to także skrajnie ortodoksyjnych instytucji religijnych. Pełna tolerancja, liberalizm i humanitaryzm takiej „gasnącej” kultury są uznawane jedynie za słabość, wolność jest wyłącznym prawem silniejszego.

Czy Świat Zachodu zginie na podobieństwo starożytnego Rzymu, pokonanego przez chrześcijaństwo, czy też, skazując na niebyt wszelką ortodoksję, zwycięża naukowo uzasadnione zasady tolerancji wobec każdego uczestnika jakiegś

demokratycznej umowy. Wzajemne zrozumienie to zwycięstwo duchowości nad izolacjonizmem czy agresją, motywowanymi chęcią „obrony Okopów Świętej Trójcy”. Wspomnieniem tych arcyważnych procesów cywilizacyjnych zwracam uwagę na szlachetność celu przyświecającego Habilitantce. Wskazywanie zagrożeń dla ludzkości i poszukiwanie sposobów radzenia sobie z nimi to przecież także jedna ze społecznych funkcji nauki.

Osiągnięcie naukowe czy coś więcej?

Jak w takim celu można wykorzystać opracowany przez Habilitantkę model PND? Z pewnością powinien to być model wszechstronny i pojemny, na tyle, aby było możliwe jego zastosowanie niezależnie od podejścia teoretycznego i dotychczas eksplorowanych problemów. „Potrójny” charakter duchowości zdaje się spełniać ten postulat. Tak więc:

- (1) Możliwe jest włączenie się do jego rozwijania z perspektywy psychologii poznawczej. Niezależnie od tego, czy zainteresowania badacza dotyczą obrazu Boga i znaczenia nadawanego Jego atrybutom, czy mechanizmu redukcji dysonansu poznawczego w obliczu nieprzewidywalnych, a nawet tragicznych zdarzeń, czy też sposobów konstruowania i podtrzymywania korzystnej samooceny, teorie poznawcze mogą być wygodnym punktem wyjścia, prowadząc jednak do uwzględnienia we własnym poznawczym spojrzeniu pozostałych dwu perspektyw rozumienia duchowości: jako uogólnionej postawy wobec życia i jako wymiaru osobowości.
- (2) Rozumiejąc duchowość jako złożoną postawę wobec życia, badacz sięga nieuchronnie do koncepcji i metod analizy jej strukturalnych elementów, takich jak wiedza o konstytutywnych obiektach tej postawy, deskryptywne i ewaluatywne procesy poznawcze, prowadzące do spójnego z generowaną przez nie oceną zachowania (albo powstrzymanie się od niego).
- (3) Przyjęcie, że duchowość jest częścią naszego dziedzictwa gatunkowego, zaś później podlega radykalnym niekiedy transformacjom, wyznacza jej trzeci obszar – osobowość. Nie można wskazać lepszej odpowiedzi na pytanie o miejsce duchowości w umyśle (chyba, że przyznaje się jej nadprzyrodzony charakter, znosząc możliwość proponowania innych, „redukcjonistycznych” opcji). Jest to osobowość. W tej strefie udało się zresztą – innym psychologom – wykazać wielostronne związki między duchowością i głównymi czynnikami osobowości. We współpracy z Gerardem Saucierem (University of Oregon) Habilitantka

ukazała istotne różnice między tradycyjną religijnością a subiektywnie identyfikowaną duchowością, w świetle modelu Wielkiej Piątki czynników osobowości. Okazało się, że tradycyjna religijność i subiektywna duchowość są od siebie niezależne i słabo powiązane z powyższymi czynnikami osobowości. To jeden z autentycznych naukowych sukcesów Habilitantki, skomentowany w reprezentatywnym w skali globalnej podręczniku empirycznej psychologii religii, autorstwa Ralpa Hooda, Petera Hilla i Bernarda Spilki (2009, wydanie czwarte, str. 236). Naturalnie opublikowany w prestiżowym czasopiśmie *Journal of Personality* artykuł relacjonujący powyższe badania (Saucier i Skrzypińska 2006) jest częścią niewątpliwego osiągnięcia naukowego Habilitantki.

Wymienione sfery duchowości zostały przedstawione na szczegółowo zaplanowanych wykresach. Uświadamiają one czytelnikom całą złożoność zagadnienia, z którym zmierzyła się Habilitantka. Uczyniła to w sposób systematyczny, od teoretycznego i metodologicznego przygotowania projektu, poprzez etapy badań po publikację. Podobnie jest w przypadku innych naukowych poszukiwań, składających się nie tylko na proponowany przez Habilitantkę zestaw ilustrujący tytułowe osiągnięcie naukowe, lecz i inne kierunki prowadzonych badań i analiz, wyrażające szerokie spektrum jej zainteresowań jako psychologa. Wymienione tu zalety ma także drugi z artykułów przedstawionych przez Habilitantkę jako zwieńczenie obranej drogi konstruowania teorii duchowości. Oprócz zmiennych określających PND, do zbioru potencjalnych determinant oraz konsekwencji wynikających z funkcjonowania duchowości włączone zostały zmienne operacjonalizujące tak szeroko pojętą kategorię, a wchodzące w skład Kwestionariusza Światopoglądu Skrzypińskiej, oraz zaadaptowanych dla polskich respondentów skal ASPIRES (*Assessment of Spirituality and Religious Sentiments* R. Piedmonta). Przeprowadzone analizy statystyczne potwierdziły pośredniczącą rolę kluczowego składnika duchowości – Uniwersalności (wchodzi w skład ASPIRES) w rozmaitych relacjach przyczynowości pomiędzy takimi elementami światopoglądu, jak Siła Wyższa, Siła Ludzka i Siła Losowa, a religijnością. Zastosowane narzędzia i uzyskane za ich pomocą wyniki dowodzą, że osiągnięty przez Habilitantkę poziom kompetencji stawia Ją na równi z czołowymi przedstawicielami światowej psychologii religii i duchowości. Mając pewien dystans w odniesieniu do tak zoperacjonalizowanej duchowości, doceniam jednak pierwszą na polskim gruncie wieloaspektową próbę ukazania związku pomiędzy przekonaniami, duchowością i religijnością. Nie przyniosła ona znaczących odkryć,

trudno się jednak ich spodziewać, gdyż do tego celu wydają się być potrzebne znacznie bardziej rozwinięte narzędzia – nie wspominając o ich teoretycznym podłożu.

W tym drugim przypadku warto najpierw ustalić, kto jest kompetentny a zatem odpowiedzialny za teoretyczne wnioski, czym jest duchowość, a następnie dostosować do tych ustaleń narzędzia badań. Moim zdaniem tą osobą jest zajmujący się duchowością badacz, a nie badane osoby.

Kończąc te z pewnością dyskusyjne refleksje, już w tym miejscu można stwierdzić, że poprzez swe badania nad duchowością, sfinalizowane zbudowaniem modelu PND, Habilitantka odniosła niebudzący żadnych wątpliwości sukces naukowy.

Między teorią a metodą, czyli codzienność badacza

Wspomniana wyżej pewnego rodzaju pułapka wyznacza ściśle obszar interpretacji dostępny za pomocą pomiaru typu „papier-ołówek”. Wszelkie narzędzia służące do rejestracji treści udostępnianych badaczowi poprzez samoopis (opinii, przekonań, wyobrażeń, sądów) dają wiedzę cenną, lecz z innego powodu niż ten, który – chyba najczęściej – motywuje badacza. Duchowość jest dla badanej osoby tym, co o niej wyczytała, czy usłyszała. Rzecz w tym, że źródłem tej wiedzy nie jest naukowiec zajmujący się problemami bliskim temu zagadnieniu. Zwykle są to rodzice, katecheta, a także literatura piękna, na czele z poezją. Wspólnie z Karolem Karasiewiczem Habilitantka opracowała narzędzie przeznaczone do diagnozy tak właśnie rozumianej, a zatem subiektywnej, treści duchowości. Artykuł „Granice duchowości – perspektywa druga – Kwestionariusz Sfery Duchowej” stanowi trzeci element zestawu przedstawionego do oceny. Narzędzie konstruowane w celu pomiaru duchowości wykonano i przedstawiono w sposób perfekcyjny, co pozwala stwierdzić, że Habilitantka osiągnęła bardzo wysoki poziom pod względem metodologicznym. To niewątpliwie jeden z czołowych argumentów uzasadniających stopień naukowy doktora habilitowanego w dziedzinie reprezentowanej przez Habilitantkę. Nie mogę się doczekać chwili, kiedy Habilitantka przedstawi narzędzie do pomiaru duchowości widzianej „z drugiej strony” – naukowca, psychologa, a następnie zestaw z tą „widoczną” – z obrazem duchowości respondentów Kwestionariusza Sfery Duchowej.

Ocena pozostałych publikacji przedstawionych jako elementy osiągnięcia naukowego Habilitantki

Począwszy od czwartej ze zgłoszonych do wniosku publikacji widać, jak trudną, lecz zwykle samodzielną drogą doszła Habilitantka do prezentowanego obecnie

stanowiska – modelu PND. Nie wliczam tutaj studium wspólnego z Gerardem Saucierem (punkt 7), które uznałem już za sukces Habilitantki w części recenzji poświęconej ugruntowaniu duchowości w osobowości. W pozostałych – polskojęzycznych – artykułach dominuje refleksja z jednej strony stopniowo przybliżająca Habilitantkę do przedstawienia własnej teorii duchowości, z drugiej być może nie do końca zamierzona intencja „dydaktyczna” (*„Ja już coś wiem o duchowości, a teraz powiem to Wam”*). Choć dzisiaj niektóre z tych tekstów straciły częściowo swą ówczesną aktualność, są doskonałym świadectwem podjętych poszukiwań. Miały one głównie charakter „odśrodkowy”, stopniowo rozszerzając spektrum możliwych aspektów i uwarunkowań duchowości. Od prób określenia różnic i podobieństw między duchowością a religijnością Habilitantka dotarła do kryterialnych definicji porządkujących relacje między religijnością, osobowością i zachowaniem w obszarze duchowości, aby dojść w końcu do analogii z klasyczną teorią struktury postawy. Przypomnę, że polskim orędownikiem tej teorii był prof. dr hab. Tadeusz Mądrzycki, promotor rozprawy doktorskiej Habilitantki.

Z innych inspiracji, które słusznie przywoływała Habilitantka, warto wymienić jeszcze pięcioczynnikowy model osobowości i teorię dążeń jako elementów duchowej inteligencji według Roberta Emmons. Może się mylę, lecz zbyt małą rolę wyznaczyła Habilitantka teorii opanowywania trwogi (Solomon, Greenberg i Pyszczyński); została ona szerzej przedstawiona jako potencjalna platforma interpretacji tylko w jednym badaniu. To samo odnosi się do teorii podtrzymywania sensu (Proulx i Heine). Na szczęście w tym drugim przypadku Habilitantka przywołała wcześniejsze ujęcia podkreślające rolę poczucia sensu w kontekście duchowości, przede wszystkim autorstwa Viktora Frankla i – w Polsce – Kazimierza Popielskiego. W szeregu prac badawczych Habilitantki została wyróżniona tak zwana perspektywa noetyczna. Prawdopodobnie Habilitantka – słusznie – uznała, że procesy nadawania sensu rozpoznała w wystarczającym stopniu w wydanej już w roku 2002 monografii.

Analiza tej części dorobku Habilitantki ponownie uświadamia jego zróżnicowany, choć niewątpliwie spójny i konsekwentnie rozwijany charakter. Nawiązując do konkluzji, które Habilitantka proponuje w „Autoreferacie” prezentującym Jej dorobek naukowy, uznaję jego wysoką wartość i nowatorski charakter. Zajmując się duchowością w uznanym w środowisku psychologii akademickiej paradygmacie, Habilitantka dokonała ważnego kroku – sprowadziła kategorię duchowości z owianej atmosferą tajemniczości sfery „fuzzy” („rozmytej”, „mglistej”) na grunt porządnej empirii.

Badania i publikacje nieobjęte szczególnym wyróżnieniem przez Habilitantkę

Ta część dorobku naukowego Habilitantki nie jest bynajmniej marginesowa. Przeciwnie, zdumiewa bogactwem zainteresowań, dynamiką rozwiązań i oryginalnością. Nie będę analizować wyliczeń punktowych mających świadczyć o poziomie twórczych dokonań, gdyż w dużym stopniu są one niemiarodajne. Można sobie wyobrazić, że posługując się takimi wyliczeniami, możemy nie zauważyć geniusza, który dokonuje rewolucji naukowej jedną czy kilkoma publikacjami. Najlepsze notowania mogą uzyskać osoby publikujące dużo prac o charakterze przyczynkarskim i wtórnym, często nadużywając możliwości „użyczenia swego nazwiska” jako współautora jednego artykułu w zamian za podobne użyczenie współautorstwa temu komuś. Wszystko to z powodu milcząco akceptowanej zasady: „*publish or perish*” („publikuj lub znikniesz”). Przyjmuję zatem jedynie ogólną prawdę, że już samo bogactwo wątków i wyniki uzyskane w przeprowadzonych rzetelnie badaniach budzą uzasadniony podziw. W tym miejscu odnoszę wrażenie, że gdyby można było przyjąć wystarczająco trafne reguły oceniania, Habilitantka mogłaby otrzymać upragniony stopień naukowy wyłącznie za ten dodatkowy dorobek. Nie fascynując się punktowymi sposobami oceny wartości publikacji, wspomnę jednak, że precyzyjnie wyliczony przez Habilitantkę zbiorczy *impact factor* wyniósł 9,472. Tytułem uzupełnienia dodam, że ostatnio coraz poważniej traktuje się portale służącej wymianie naukowej, takie jak *ResearchGate* czy *Academia.edu*. W pierwszym z nich Habilitantka została oceniona na 12.01pkt. Jest to na razie także wskaźnik niemiarodajny, gdyż udział Habilitantki jest niesystematyczny, ponadto nie bierze Ona udziału w prowadzonych na tej platformie dyskusjach. Ta liczba punktów lokuje jednak Habilitantkę na niezłej pozycji w zestawieniu z innymi badaczami polskimi (np. prof. Trzebiński 18,44, ale dr Zięba 5,25).

Kolejnym powodem, dla którego Habilitantka mogłaby zostać doktorem habilitowanym psychologii już piętnaście lat temu (!) jest Jej monografia *Pogląd na świat a poczucie sensu i zadowolenie z życia* (Wydawnictwo Impuls, Kraków 2002). Choć jest to TYLKO poszerzona i udoskonalona w procesie wydawniczym praca doktorska Habilitantki, zdarzały się – i mam nadzieję, zdarzać się będą – przypadki uznania szczególnego osiągnięcia naukowego już na tym pierwszym szczeblu naukowej

kariery. Jak bardzo przyspieszyłoby naukowy rozwój Habilitantki takie potraktowanie tej wspaniale przygotowanej książki!

Z innych, nieomawianych jeszcze dokonań naukowych Habilitantki warto przede wszystkim wymienić te, które powstały dzięki podjęciu współpracy z psychologami i instytucjami zagranicznymi. Często było to dodatkowe zajęcie związane z odbywaniem stażu naukowego lub pobytu jako wykładowca wizytujący. Dzięki tym – potwierdzonym odpowiednimi certyfikatami – kontaktom, oprócz wymienionych już psychologów z USA, Gerarda Sauciera i Ralpha Piedmonta, twórczy impuls Habilitantki wzmocnili wybitni psychologowie religii i duchowości, David Wulff, Ralph Hood Jr., Harold Koenig czy Kevin Ladd. Pojawił się efekt wzajemnej stymulacji, zachodzący między udziałem w międzynarodowych konferencjach, a podejmowaną współpracą oraz poprawą w zakresie umiejętności warsztatowych w zakresie pisania tekstów naukowych. Oprócz ewidentnych zalet i autentycznej wartości prezentowanych badań, pomocna jest też umiejętność doboru argumentów i płynność narracji. Przede wszystkim jednak to opanowanie zasad konstrukcji tekstu naukowego, niejednokrotnie decyduje o przyjęciu tekstu przez redakcję w czasopismach amerykańskich.

Wszystkie wymienione wyżej zalety spowodowały, że Habilitantka może się poszczycić sporą liczbą publikacji zagranicznych. Owocem wspomnianej współpracy jest nie tylko udział w publikacji zbiorowej dotyczącej międzykulturowego badania światopoglądu w *Journal of Cross-Cultural Psychology*, lecz także kilka innych, na przykład tej o duchowości polskich zakonnic, czy (wraz z profesorem Piotrem Krakowiakiem) o ruchu hospicyjnym. Także w artykułach opublikowanych w czasopismach krajowych o wysokim poziomie naukowym ukazało się szereg omówień badań o interesujących wynikach. Należą tu wnioski z badań nad duchowością i wybranymi cechami osobowości jako predyktorami ścieżki zawodowej (*Psychologia Rozwojowa*), a także psychometryczne opracowanie Skali Transcendencji Duchowej, w oryginale zwanej przez Ralpha Piedmonta ASPIRES (opisanej wcześniej) w *Rocznikach Psychologicznych*.

Jako nauczyciel akademicki na stanowisku adiunkta Habilitantka dzieli swą aktywność zawodową na części naukową i dydaktyczną.

Podsumowując, również ta część naukowej, a także popularyzatorska i dydaktyczna aktywność Habilitantki przemawia na korzyść przyjęcia pozytywnej konkluzji końcowej.

Działalność organizacyjna Habilitantki

Do kryteriów oceny dorobku naukowego zaliczono także działalność organizacyjną. Można twierdzić, że nie jest to – a przynajmniej nie zawsze – predyktor wartości naukowych poczynąń. Są osoby, dla których zorganizowanie nawet niewielkiego spotkania naukowego (sympozjum w ramach większego zjazdu, czy warsztatu) to zadanie ponad siły, przyczyna utraty równowagi psychicznej, a nawet długotrwałej depresji. Nie wyklucza to opcji, że taki naukowiec zaproponuje głęboko nowatorskie idee czy rozwiązania. Będzie jednak doświadczać przykrych konsekwencji niespełnienia oczekiwań o pozanaukowym w istocie charakterze. Wynika to zapewne z pomieszania dwóch ról wpisanych w status naukowca zatrudnionego w konkretnej instytucji naukowej: innowatora-odkrywcy i organizatora nauki. Habilitantka doskonale radzi sobie z tym „rozdwójaniem”. Potwierdza to imponująca liczba projektów badawczych, których jest kierownikiem, a także zaangażowanie w inicjatywy innych badaczy, a nawet studentów. Duże wrażenie wywarła na mnie nie tylko liczba i rozległość tematyczna konferencji naukowych (około 20 zagranicznych i podobnie – krajowych), w których Habilitantka aktywnie uczestniczyła, lecz także Jej wkład organizacyjny w wiele z nich.

Wreszcie, podziwiać można rolę Habilitantki jako głównej organizatorki I Międzynarodowej Konferencji „Nauka wobec Religijności i Duchowości Człowieka”, Gdańsk 2012, zakończonej utworzeniem Polskiego Towarzystwa Psychologii Religii i Duchowości. To dzięki Jej wysiłkom Towarzystwo zostało wkrótce oficjalnie zarejestrowane. Habilitantka organizowała też kolejne dwie konferencje PTPRiD, w Lublinie i w Krakowie. Habilitantka jest nadal główną animatorką PTPRiD, wiceprzewodniczącą i redaktorką biuletynu *on line*. W roku 2016 współorganizowała też ze stroną szwajcarską, lecz we własnej Alma Mater) międzynarodową „Vth European Conference on Religion, Spirituality and Health” – “Religion and Spirituality in Healthcare: Risk or Benefit for the Patient?”.

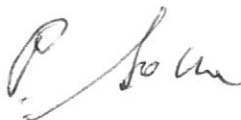
Łącznie i bez przesady, Habilitantka okazuje się osobą niezastąpioną. Pozostaje Jej sekretem, jak to wszystko Habilitantka łączy z twórczością plastyczną i fotograficzną, a nade wszystko z udanym życiem rodzinnym (mąż i dwójka dzieci).

Wniosek końcowy

Po przeprowadzeniu analizy dostarczonych materiałów uzasadniających wniosek o nadanie Habilitantce, dr Katarzynie Skrzypińskiej, stopnia doktora habilitowanego w dziedzinie NAUK SPOŁECZNYCH, w dyscyplinie PSYCHOLOGIA

Stwierdzam, że osiągnięcia i dorobek naukowy, dydaktyczny, organizatorski i inny mający wpływ na dalszy rozwój naukowy Habilitantki spełniają kryteria określone w art. 16 ustawy z dnia 14 marca 2003 roku o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach naukowych i tytule w zakresie sztuki (t. j. Dz. U. z 2016 r. poz. 882, 1311) z nawiązką.

Stwierdzam, że cały dorobek naukowy dr Katarzyny Skrzypińskiej uzasadnia nadanie w/w stopnia doktora habilitowanego w zakresie wyznaczonym przez dziedzinę i dyscyplinę, które reprezentuje.



dr hab. Paweł M. Socha